

i merytoryczne. Katecheci powinni pamiętać, że są jednocześnie wychowawcami chrześcijańskimi i dlatego winni być świadkami wiary. Dlatego także w tym przypadku kluczem będzie możliwość prowadzenia życia sakramentalnego. Trudno, by ten, kto przez katechezę ma prowadzić uczniów do sakramentów św., sam nie mógł iść drogą, którą ma wskazywać. Dlatego władza kościelna ma prawo cofnąć misję katechezy, które- go życie byłoby sprzeczne z nauczaniem i wartościami. Ostateczną decyzję podejmuje biskup diecezjalny, który winien brać pod uwagę także niebezpieczeństwo zgrzeszenia, czyli usprawiedliwiania własnych grzechów sytuacją tego, kto w imieniu Kościoła naucza o wymaganiach moralnych. Podobne kryteria należy zastosować wobec innych osób, które pełnią w Kościele funkcje wymagające dawania świadectwa wiary.

Pogrzeb katolicki

Już przed półwieczem, bo w 1973 r., ówczesna Święta Kongregacja Doktryny Wiary poleciła złagodzenie dawnej surowej dyscypliny i ułatwienie celebracji pogrzebu kościelnego tych katolików, którzy w chwili śmierci znajdowali się w nieprawidłowej sytuacji małżeńskiej. Nie należy zatem odmawiać pogrzebu kościelnego wiernym, którzy po rozwodzie zawarli nowy związek, jeśli zachowali wiarę i łączność z Kościołem (np. troszczyli się o religijne wychowanie dzieci) i dali jakies oznaki pokuty, byle uniknąć zgrzeszenia wiernych.

Logika miłosierdzia

Papież wzywa, by osoby ochrzczone, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek cywilny, na różne możliwe sposoby były włączone we wspólnotę chrześcijańską, zważając jednak na to, by nie powodować zgrzeszenia. „Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odzwyczajając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii” (AL, n. 299). Ojciec Święty apeluje, aby osoby te z ufnością

podchodzili do rozmowy ze swoimi duszpasterzami, nawet jeśli nie zawsze znajdują u nich potwierdzenie swoich opinii, sądów i oczekiwań. Powinny jednak zawsze otrzymać świadectwo, które pozwoli im lepiej zrozumieć osobistą sytuację. Droga rozeznania nie musi prowadzić do sakramentów, lecz może skierować ku innym formom ściślejszej integracji z życiem Kościoła, jak np. większa obecność w wspólnotie, uczestnictwo w grupach modlitewnych i formacyjnych czy zaangażowanie w niektóre posługi kościelne. Jeżeli po odpowiedzianym rozeznaniu w świetle Ewangelii okaże się możliwe uznanie tego, że życie w nowym związku nie stanowi przeszkody w dopuszczeniu takiej osoby do Komunii sakramentalnej, należy uznać to nie za nagrodę czy przywilej, ale za owoc miłosiernej łaski Boga. Każdy indywidualny przypadek winien być rozpatrywany osobno na drodze rozeznania.

Nauczanie Franciszka, że życie w nowym związku nie musi w każdym przypadku oznaczać sytuacji grzechu ciężkiego, napotyka niekiedy krytykę. Nie można jednak podważać tego, że jest to papieskie nauczanie o randze magisterium autentycznego, któremu należy okazywać „religijne posłuszeństwo rozumu i woli” (kan. 752 KPK). Nie godzi ono nie rozważalność małżeństwa – papież nie uznaje, że nowy związek zawarty przez osoby po rozwodzie jest prawdziwym i sakramentalnym (jeżeli zawarty go osoby ochrzczone) małżeństwem. Naucza natomiast, że wśród osób, które po rozwodzie zawarły nowe związki, są takie, które nie żyją w stanie grzechu śmiertelnego i nie są pozbawione łaski uświęcającej.

Ks. PIOTR MAJER

Profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, kierownik Katedry Kanonicznego Prawa Małżeńskiego na Wydziale Prawa Kanonicznego tej uczelni.

[@Zainteresował Cię ten artykuł? Chciałbyś zadbać głos w tej sprawie? Napisz kontakt@niedziela.pl](#)

Wybrane wypowiedzi zamieszczone w „Niedzieli”



Czytamy Franciszka

Małżeństwo i rodzina

Małżeństwo jest projektem budowania „kultury spotkania”. Dlatego właśnie przekazując wartości, które budują zadaniem rodzin jest budowanie mostów między pokoleniami, aby przekazywać wartości, które budują małżeńskie źródłem wielu cierpień z powodu niesprostania wierze i aspiracjom. Brak rozumienia powodu kłótnie i rany, które niełatwo naprawić. Także dzieciom nie można oszczędzić bólu, gdy widzą, że ich rodzice nie są już razem. Mimo to nie przestawajcie szukać pomocy, aby konflikty mogły być w jakiś sposób przezwyciężone i nie powodowały jeszcze większego cierpienia między wami a waszymi dziećmi. (...) Nie zapominać, że przebaczenie leczy każdą ranę.

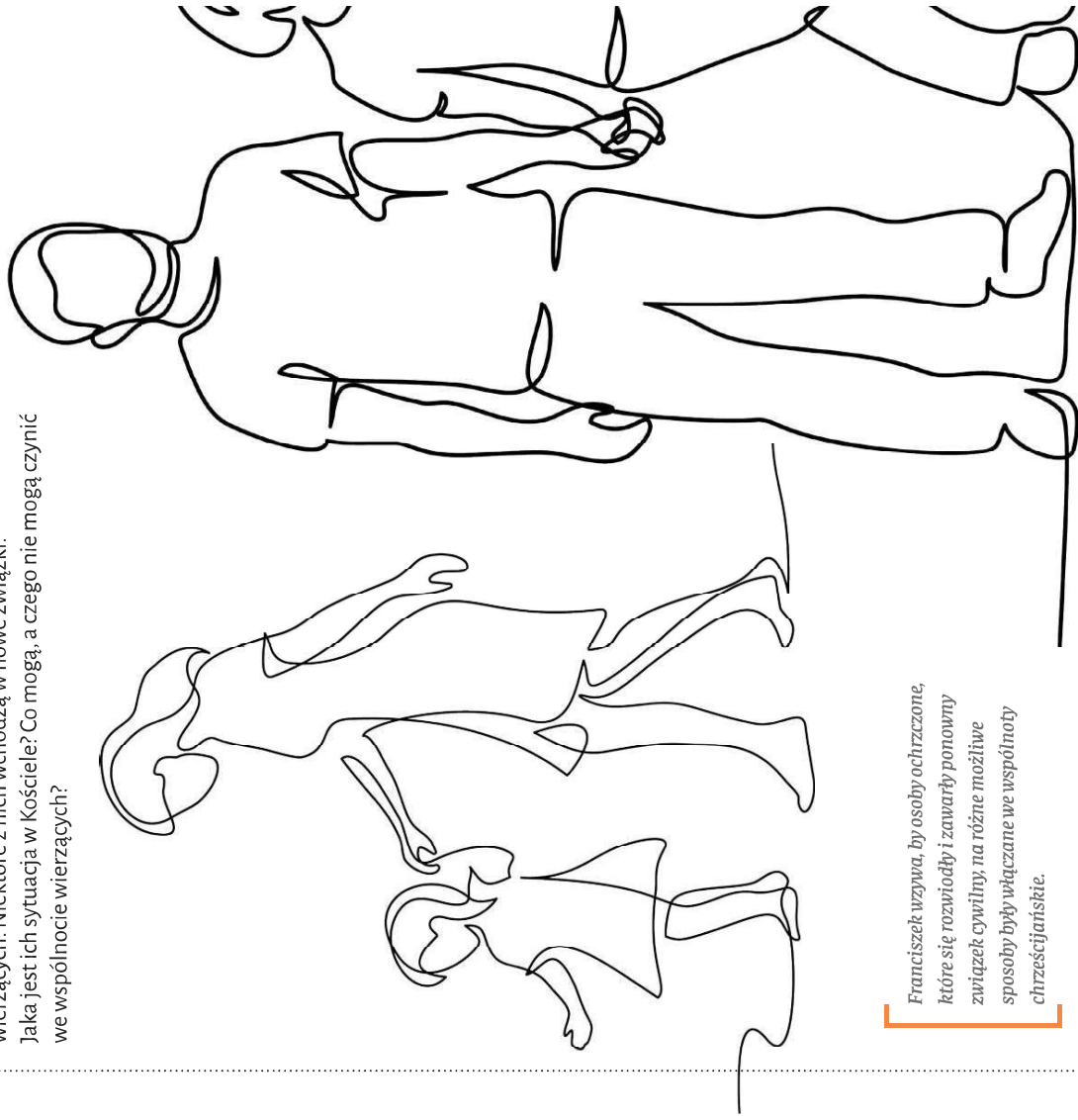
List do małżonków z okazji Roku Rodziny „Amoris Laetitia”, 26 grudnia 2021 r.

Nowy związek sakramentalny, który następuje po stwierdzeniu nieważności, będzie z pewnością źródłem pokoju dla małżonka, który o to poprosił. Jak jednak wy tłumaczyć dzieciom, że np. ich matka, porzucona przez ojca (...), przyjmuje z nimi niedzielą Eucharystię, podczas gdy ojciec, pozostający w konkubinacie lub oczekujący na stwierdzenie nieważności małżeństwa, nie może przystąpić do stołu eucharystycznego? Często stwierdzenie nieważności małżeństwa jest postrzegane jako zimny akt prawny. Ale tak nie jest i tak nie może być. Wyrok sądu kościelnego nie może uchylić się od pamięci o blaskach i cieniach, które naznaczyły życie nie tylko obojga małżonków, ale także ich dzieci.

Przemówienie do członków Roty Rzymskiej, 29 stycznia 2021 r.

Rozwodnicy w Kościele

Coraz częściej bolesny problem rozwodów dotyczy także osób wierzących. Niekiedy z nich wchodzi w nowe związki. Jaka jest ich sytuacja w Kościele? Co mogą, a czego nie mogą czynić we wspólnocie wierzących?



Franciszek wzywa, by osoby ochrzczone, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek cywilny, na różne możliwe sposoby były włączone we wspólnotę chrześcijańską.

Ks. PIOTR MAIER

Rozważmy przede wszystkim możliwość przystępowania przez takie osoby do Komunii św., ale także uczestniczenie w innych formach życia w Kościele.

Niezasłużone piętno rozwodnika

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu sytuacja osoby rozwiedzionej, zwłaszcza jeśli ze stępnatyzacją i napiętnowaniem. Dziś stosunek do rozwodów się zmienił – chodzi nie tylko o liberalizację obyczajów i „pogodzenie się” z tym, że małżonkowie się rozwodzą, ale także o większą wrażliwość i zrozumienie w Kościele sytuacji rozwiedzionych. Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* z 1981 r. napisał o różnicy między tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali niesprawiedliwie pozbawieni, a tymi, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne małżeństwo.

„Są (...) tacy, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne” (n. 84). Trzeba pamiętać, że Kościół nie zmusza małżonków do wspólnego życia za wszelką cenę i pozwala na odejście (separację), gdy współmałżonek dopuszcza się zdrady małżeńskiej albo np. w sytuacji przemocy rodzinnej bądź innego zagrożenia, gdy „jedno z małżonków stanowi źródło poważnego niebezpieczeństwa dla duszy lub ciała drugiej strony albo dla potomstwa, lub w inny sposób czyni zbyt trudnym

życie wspólne” (kan. 1153 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego). Separacja, którą należy rozumieć jako środek ostateczny, gdy wszelkie starania okazują się bezskuteczne, nie daje jednak prawa do zawarcia nowego małżeństwa.

Nie każdy po zerwaniu więzi małżeńskiej znajduje siły, aby samotnie stawiać czoła trudom życia. Wielu rozwiedzionych zawiera związki cywilne, które nie mogą być przez Kościół zaakceptowane ze względu na pochodzącą z Boga prawa zasadę nierozważalności małżeństwa. Papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* z 2016 r. zwraca uwagę na „niezliczoną różnorodność sytuacji” osób, które rozwiodły się i zawarły ponowny związek cywilny. Stopień odpowiedzialności moralnej takich osób nie jest jednak za każdym razem taki sam.

Bolesne wykluczenie

Gdy małżonek po rozwodzie znajduje się w sytuacji obiektywnej rażącej małżeństwo z inną osobą, rażącej małżeństwo z inną osobą, znajdując się w sytuacji obiektywnej zamykającej mu drogę do przyjmowania Komunii św. Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi, że małżonek żyjący po rozwodzie w nowym związku znajduje się „w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa” (n. 2384). Poważne jest gotów do zmiany tej sytuacji, nie może otrzymać rozgrzeszenia, a nie może go dostać, gdy nie może wypieścić jednego z istotnych warunków sakramentu pokuty, czyli jasnego i zdecydowanego odrzucenia grzechu i postanowienia niegrzeszenia na przyszłość. Wielu wiernych znajdujących się w takich okolicznościach czuje się coraz bardziej oddaleni od Eucharystii. Ciężką próbą jest dla nich niemożność przystąpienia do stołu Pańskiego podczas i Komunii św. dziecka czy pogrzebu najbliższych.

W adhortacji *Amoris laetitia* papież dostarcza pewne „okoliczności łagodzące” odpowiedzialności i winę, które mogą sprawić, że w części przepadków nie można utrzymywać, iż osoby rozwiedzione, które zawarły nowy związek, należą do kategorii „osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim” (kan. 915 KPK), którym nie można udzielać Eucharystii.

Do adhortacji Franciszek nakazał dołączyć wskazania opracowane przez biskupów argentyńskich, które uznano za najlepszą i jedyną wykładnię *Amoris laetitia*. Nakazał opublikować je wraz ze swoim listem w urzędowym organie Stolicy Apostolskiej – *Acta Apostolicae Sedis*, nadając im rangę papieskiego magisterium. Potwierdzeniem tej doktryny są niedawno (25 września) zatwierdzone przez Ojca Świętego odpowiedzi udzielone przez Dykasterię Doktryny Wiary na pytania skierowane przez czeskiego kardynała Dominika Duka.

Droga duszpasterskiego rozeznania

Franciszek proponuje drogę rozeznania, czyli pogłębianą refleksję nad indywidualnymi przypadkami i włączenia pod uwagę wielu okoliczności, które wpływają na odpowiedzialność moralną. Rozeznanie to swoisty „rachunek sumienia” prowadzony pod kierunkiem duszpasterza. Należy uwzględnić w nim m.in. przyczyny i okoliczności rozpadu małżeństwa, w tym własną winę, ale też cierpienie i wysiłek podjęty dla jego ratowania, opuszczenie wobec swoich dzieci i opuszczonego małżonka, więzi istniejące w nowym związku, szczerze uznanie nieprawidłowości swojej sytuacji i brak możliwości moralnej, by ją zmienić, bez szkody dla innych osób, w tym zrodzonych w nowym związku dzieci, konsekwencje, jakie ma nowa relacja dla pozostałej rodziny i wspólnoty wiernych, zaangażowanie chrześcijańskie i życie wiary (por. AL n. 298-300). Papież przyznaje, że droga ta jest niełatwa, wymaga dokonania szczerzego wglądu we własne sumienie i zaangażowania duszpasterskiego, ale może zaowocować umocnieniem zaufania w miłosierdzie Boga, które nikomu nie jest odmawiane.

Stwierdzenie nieważności

Pierwszym krokiem, który należało by uczynić, jest zwerifikowanie, czy małżeństwo, które nie przetrwało próby czasu, zostało zawarte ważne. Gdyby tak nie było, osoba rozwiedziona mogłaby zawrzeć w Kościele nowe małżeństwo. Wprawdzie nie każde

→ nieudane i nieszcześliwe małżeństwo jest nieważne, ale rozpad związku, zwłaszcza jeżeli nastąpił wkrótce po ślubie, skłania do postawienia pytania, czy przyczyna niepowodzenia nie pokrywa się z któryś z uznanych w prawie kanonicznym powodów nieważności małżeństwa. Warto udać się w tej sprawie do sądu kościelnego i skorzystać ze wstępnej – bezpłatnej – porady prawnej. Nie jest przesłanką nieważności niefortunny wybór współmałżonka, ale jeżeli zrokiem rozpadu było jego zaburzenie osobowości, skutkujące nieudaniem życia, warto rozeznac, czy miało ono predyspozycje psychiczne do podjęcia zobowiązania do życia w miłości małżeńskiej.

Jak brat z siostrą

Jedną z możliwości dopuszczenia do Komunii św. osób, które po rozwodzie zawarły nowy związek cywilny, jest podjęcie przez nie szczerzego postanowienia życia „jak brat i siostra” albo „jako przyjaciele”, czyli we wstrzymaniu się od seksualnej relacji. Tę niełatwą drogę można zaproponować, gdy jest to dla danej pary wykonalne. *Amoris laetitia* nie pomija trudności związanych z takim wyborem, ale po-



zostawia otwartą możliwość przystępowania do sakramentu pojednania w razie pojedynczego niedotrzymania obietnicy rezygnacji ze współżycia cielesnego.

Takie postanowienie cywilni małżonkowie czynią w konsultacji z duszpasterzem – najczęściej spowiednikiem. Najpierw powinien on rozprawnie zachęcić ich do podjęcia czasowej próby, która ma pomóc w weryfikacji stałości zamierzenia. W wieloletnich diecezjach praktykuje się składanie postanowienia wstrzemięźliwości w formie pisemnej i wymaga się zgody biskupa na to, by móc przystępować do Eucharystii. Jest to uzasadnione tym, że podjęte postanowienie musi mieć jakiś wymiar

zewnątrzny i nie ograniczać się do sfer sumienia.

Droga miłości

Droga miłości (*via caritatis*) Franciszek nazywa drogą rozeznania, o której była już mowa. Rozeznanie może w pewnych przypadkach prowadzić do dopuszczenia do Eucharystii osób, które po rozwodzie zawarły cywilne małżeństwo. Nie jest to jednak decyzja, którą podejmuje się naprzec – samodzielnie albo w konfesyjale, jedynie po krótkim dialogu ze spowiednikiem. Rozeznanie to wiele spotkań z mądrym i odpowiedzialnym duszpasterzem, który winien dopomóc w dokonaniu szczerzego wglądu do przyjęcia Komunii św., jeżeli ktoś one nie w ramach spowiedzi, choć na forum wewnętrznym, w warunkach umożliwiających odpowiedzialne towarzyszenie duchowe, oczywiście, z zachowaniem dyskrety. „Chodzi o proces towarzyszenia i rozeznania, który kieruje tych wiernych do uświadomienia sobie swojej sytuacji przed Bogiem” (AL n. 300). Celem rozeznania nie jest wyrażenie „zezwołania”, czyli podjęcie rozstrzygnięcia urzędowego czy swego rodzaju decyzji administracyjnej – papież wyraża niechęć, by ta droga podlegała rygorowi prawa. Z łaską Duch Świętego i przy pomocy kapłana ma ona dopomóc w uczeniu i pokornym spojrzeniu na własne życie – minione i obecne, na podejmowane decyzje, na doznane w małżeństwie, ale też, być może, wyrządzone innym zranienia, by móc w sumieniu udzielić szczerzej odpowiedzi na pragnienie przystąpienia do stołu Pańskiego, mimo znajdowania się w sytuacji obiektywnej nieważności.

Franciszek nie nakazuje, by udzielać rozgrzeszenia i Komunii św. wszystkim osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach, ale dopuszcza to w niektórych przypadkach, pod warunkiem uzyskania

w procesie osobistego rozeznania indywidualnej sytuacji danej osoby moralnego przekonania, że nie jest ona w stanie ciężkiej winy. Proces rozeznania jest odpowiedzialny i delikatny. Nawet jeśli jego owocem będzie decyzja o dopuszczeniu jakiejś osoby do Eucharystii, nie może prowadzić do myślenia, że Kościół popiera podwójną moralność. Może być niebezpieczne wskazywanie na sakramentów w sposób poufny. Jeżeli jednak doszło do niesprawiedliwości, która nie została naprawiona, dopuszczenie do sakramentów byłoby niemożliwe. Dotyczy to zresztą także tych wiernych, którzy po rozwodzie żyją samotnie – nie można powiedzieć, że nie ma żadnych przeszkód do przyjęcia Komunii św., jeżeli ktoś wyrzucił współmałżonkowi i dzieciom ciężkie zło i nie podjął żadnych starań, by je naprawić.

Rodzice chrześni i świadkowie bierzmowania

Nierazko rodzice dziecka, którzy ma być ochrzczony, jako kandydata na ojca lub matkę chrzestną przedstawiają osobę, która znajduje się w nieprawidłowej sytuacji małżeńskiej. Kanony 874 i 893 KPK stawiają jednak wymagania, by rodzice chrzestni i świadkowie bierzmowania „prowadzili życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką mają podjąć”. Ponieważ jednym z ich zadań jest dawanie ochrzczonemu czy bierzmemowanemu świadectwa życia sakramentalnego, trudno dopuścić do tego zadania kogoś, kto sam pozostaje oddalony od sakramentów św. Dlatego osoby, które po rozwodzie zawarły nowy związek i nie mogą przystąpić do Komunii św., nie mogą być wybierane na rodziców chrzestnych ani świadków bierzmowania.

Funkcja katechety

Inne katechetyczne zadania

„Dyrektorium Katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce”, uchwalone przez Konferencję Episkopatu Polski w 2001 r., w n. 134 stanowi, że osoby podejmujące posługę katechetyczną mają spełniać odpowiednie wymagania, zarówno religijne i moralne, jak